

Jan Mazur *OSPPE*

CO NALEŻY DO CEZARA, A CO DO BOGA? O POLITYCE PRZYJAZNEJ CZŁOWIEKOWI

Wypada rozpocząć od wyjaśnienia tematu, który nawiązuje wprost do Ewangelii¹. Od razu jednak rodzi się pytanie o to, w jakim znaczeniu przywołany motyw biblijny można odnieść do polityki? W tym miejscu chodzi o słynną rozmowę Jezusa Chrystusa z uczniami faryzeuszów i zwolennikami Heroda na temat podatku. Sprawa podatku, jaki obowiązywał w imperium rzymskim była wszakże dla Żydów problemem nie tylko politycznym i moralnym, ale także religijnym.

Bóg i cesarz

Aby uchwycić zasadniczy sens rozmowy Jezusa z wysłannikami faryzeuszów i herodianami, warto przywołać ją w dosłownym zapisie ewangelisty Łukasza:

„Uczeni w Piśmie i arcykapłani starali się skutecznie zaatakować Jezusa, lecz bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciwko nim skierował przypowieść [o przewrotnych rolnikach]. Śledzili Go więc i nasłali na Niego szpiegów. Ci udawali pobożnych i mieli podchwycić Go w mowie, aby Go wydać zwierzchności i władzy namiestnika. Zapytali Go więc: «Nauczycielu, wiemy, że słusznie mówisz i uczysz, i nie masz względu na osobę, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Czy wolno nam płacić poda-

¹ Tekst jest znowelizowaną wersją referatu wygłoszonego w dniu 31 maja 2023 r. podczas konferencji pt. „Co należy do cesarza, a co do Boga? Odpowiedzialność polityczna”, zorganizowanej online przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” i działający przy nim Instytut Katolickiej Nauki Społecznej.

tek cesarowi, czy nie?» On przejrzał ich podstęp i rzekł do nich: «Pokażcie Mi denara. Czyj nosi obraz i napis?» Odpowiedzieli: «Cezara». Wówczas rzekł do nich: «Oddajcie więc cesarowi to, co należy do cesara, a Bogu to, co należy do Boga». I nie mogli podchwycić Go na słowie wobec ludu. I zadziwieni Jego odpowiedzią, zamilkli” (Łk 20, 19-26; por. Mt 22, 15-22; Mk 12, 13-17).

O co tak naprawdę chodzi w tej rozmowie? Otóż dla Żydów gorliwie wyznających judaizm ważne było przekonanie, że jedynym ich Królem, Władcą i Panem jest sam Bóg Jahwe, który jest Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba. W tym układzie cesarz jawi się jako uzurpator. Z religijnego punktu widzenia nie można go uznawać za prawdziwego władcę, króla, bo jedynym królem jest Pan Bóg. Cezara można było tylko tolerować, kierując się narzuconym przez okupację rzymską realizmem politycznym.

Tego rodzaju spojrzenie na rzeczywistość władzy, ma oczywiście swoje przełożenie na stosunek do obowiązku podatkowego. Z religijnego punktu widzenia uprawniony jest podatek uiszczany jedynie prawdziwemu królowi, czyli Bogu, co w praktyce oznacza podatek świątynny. Więcej, zdaniem pobożnych Żydów, każdy, kto płaci podatek cesarowi, tym samym uznaje go za króla, co oznacza, że kwestionuje wyłączną królewskość Jahwe.

Dopiero w tym kontekście możemy zrozumieć podstęp kryjący się w pytaniu: Czy wolno nam płacić podatek cesarowi, czy nie? Otóż gdyby Mistrz z Nazaretu odpowiedział twierdząco, że „wolno płacić”, to byłby oskarżony przed ludem, że nie uznaje prawdziwego Boga za jedynego władcę Izraela, że popiera okupacyjną władzę rzymską. Gdyby natomiast odpowiedział przecząco, że „nie płacić”, wtedy byłby oskarżony przed namiestnikiem rzymskim, że podburza lud do nieposłuszeństwa cesarowi. Pytanie tak zostało sformułowane, że każda odpowiedź, „wolno płacić” albo „nie wolno”, kryła w sobie podstęp, dawała podstawę do oskarżenia przed ludem albo przed cesarem.

Jednak prowokacja się nie powiodła, wysłannicy arcykapłanów i uczonych w Piśmie nie zdołali „podchwycić Go w mowie”, bo Jezus Chrystus „przejrzał ich podstęp” i aby uniknąć oskarżenia, odpowiedział tak, że pytający zamilkli. Treścią tej wypowiedzi jest nie tyle nauka o obowiązkach podatkowych obywateli czy tym bardziej myśl o relacji pomiędzy prawem Boskim a uprawnieniami cesarza, lecz przede wszystkim jest to wyjście obronną ręką z próby „podchwycenia Go w mowie” przez ludzi podstępnych. To zaś nie oznacza, że przywołane słowa Chrystusa są wy-

powiedzią tylko wymijającą. Bynajmniej! Kryją w sobie prawdę etyczną, iż każdemu, także cesarowi, należy oddać to, co do niego należy. Ale nade wszystko wyrażają prawdę religijną, wedle której Bogu należy oddać to, co Boże. Nietrudno zauważyć, że powinność ta odnosi się do wszystkich, również do cesara.

Ponadto wypowiedź, o której mowa, zawiera przesłankę pozwalającą na rozwinięcie kościelnego nauczania o słusznej (właściwej) autonomii spraw ziemskich, pozostających przecież w kompetencji cesara. Nauczanie to odróżnia sprawy doczesne, także polityczne, od spraw religijnych, nadprzyrodzonych, wpisujących się w starania o wzrost królestwa Bożego (por. Mt 6, 33; Mk 4, 26-29). Aktywność tego rodzaju z zasady stanowi wszakże bezpośrednią inicjatywę Boga i kompetencję Jego Kościoła².

Chociaż w przywołanej perykopie można dopatrzeć się trafnych intuicji na temat relacji religia – polityka, to jednak nie wydają się być to przesłanki pierwszoplanowe. Dlatego konieczny jest pewien umiar w jednoznacznej interpretacji owej frazy: «Oddajcie cesarowi to, co należy do cesara, a Bogu to, co należy do Boga». Wiedzy teologicznej odnośnie do relacji «religia – polityka», «społeczność religijna – społeczność polityczna» czy «władza religijna – władza polityczna» trzeba bowiem szukać w całym Objawieniu chrześcijańskim, starannie uwzględniając i interpretując poszczególne źródła, zwłaszcza przekazy biblijne.

Polityka i jej recepcja

Podjmując kwestię odpowiedzialności za politykę w kontekście pytania: „Co należy do cesara, a co do Boga?“, warto rozpocząć od lapidarnej refleksji na temat polityki³. Jak uczy doświadczenie, bywają słowa, które w codziennym użyciu przyjmują znaczenie ambiwalentne. Mogą budzić skojarzenia zarówno pozytywne, jak i negatywne. Do takich właśnie wyrażeń zdaje się należeć słowo polityka. Nie jest ono zarezerwowane wyłącznie dla profesjonalistów, zwłaszcza politologów czy ludzi oficjalnie uprawiających politykę, ale jest jakby „własnością” wszystkich, całego

² Zob. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje* (nowe tłumaczenie), Pallottinum, Poznań 2002, s. 551-552, n. 36.

³ Zob. P. NITECKI, *Polityka*, w: *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne „Polwen”, Radom 2014, s. 973-978.

społeczeństwa. Każdy, i to chyba bez wyjątku, posługuje się tym słowem, nadając mu odpowiednią barwę znaczeniową.

W tym momencie nie sposób nie zwrócić uwagi na pewien paradoks, który nieraz pojawia się w sferze postrzegania ważnych dla ludzkiego życia pojęć, kategorii, zjawisk czy wydarzeń. Odnośnie do polityki paradoks ten może polegać na tym, że zwykły obywatel, nieznający szczegółów związanych z jej usytuowaniem na gruncie nauki i w życiu państwa, może lepiej rozumieć jej istotę, niż niejeden uczony specjalista lub doświadczony działacz partyjny czy państwowy. Prostota spojrzenia w wielu wypadkach może okazać się o wiele bardziej trafna, niż wnikliwość profesjonalistów – skupiających uwagę nie tyle na tym, co uniwersalne, ile na analizach szczegółowych i zarazem fragmentarycznych.

Należy jednak zauważyć, że dziś zarówno prostotę spojrzenia, jak i wnikliwość naukową komplikują ideologie, które usiłują kształtować życie społeczne według swoich założeń. Ludziom wciąż zagraża rodzaj manipulacji politycznej w myśl takiej czy innej ideologii, co sprawia, że polityka nierzadko przestaje być tym, czym być powinna. Nawet sam jej termin nie zawsze pojmowany jest kompatybilnie z treściami, które na jego temat zawierają słowniki czy encyklopedie.

W ramach niniejszej refleksji można, nie bez uzasadnionych racji, wyjść od najbardziej ogólnego spojrzenia na politykę. Jest nią sztuka rządzenia państwem; sztuka, którą powinno przenikać roztropne staranie o dobro wspólne. Jednakże na gruncie katolickiej nauki społecznej trzeba to spojrzenie jakoś doprecyzować, dookreślić, aby podjąć rozważania o polityce „przyjaznej człowiekowi”. Chodzi głównie o to, by uwydatnić najbardziej właściwą intuicję odnośnie do rozumienia polityki, nie narażając się na bardziej lub mniej świadome uwikłanie w jakąś fałszywą ideologię.

Stając na gruncie chrześcijańskiej myśli społecznej, niepodobna, aby w postrzeganiu polityki na pierwszym miejscu nie uwzględnić perspektywy etycznej⁴. W tym ujęciu polityka jawi się jako roztropne staranie o dobro wspólne. Ważna jest nie tylko „sztuka”, ale także „etyka” szukania i realizowania tego dobra. Staranie to jest służbą, czyli pracą wykonywaną nie tylko dla siebie, lecz motywowaną jakimś rodzajem poświęcenia dla innych, zakładającą pewną „niedopłatę”⁵.

⁴ Szerzej na ten temat w: B. SUTOR, *Etyka polityczna. Ujęcie całościowe na gruncie chrześcijańskiej nauki społecznej*, przeł. z j. niem. A. MARCOL, Wydawnictwo Fundacji ATK „Kontrast”, Warszawa 1994.

⁵ Por. A. DYLUŚ, *Polityka w perspektywie etycznej i religijnej*, Wydawnictwo UKSW,

Polityka nie jest wszakże abstrakcją, lecz rzeczywistością osadzoną w konkretnych realiach życia ludzkiego. We współczesnym świecie przede wszystkim realizuje się ona w ramach demokratycznego państwa konstytucyjnego. W tego rodzaju realiach ustrojowych znajduje się dzisiejsze państwo polskie. Wydaje się, że przywołana intuicja polityki mogłaby stanowić podstawę czy raczej punkt wyjścia do poszukiwań takiej właśnie polityki, o której można by powiedzieć, że w praktyce jest przyjazna człowiekowi.

Polityka przyjazna osobie

Cóż oznacza polityka przyjazna człowiekowi? Odpowiedzi należy szukać w obszarze moralności. Nie bez racji papież Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate* apelował o właściwy system etyczny, do którego można byłoby odnieść się w życiu politycznym. Jego zdaniem, tego rodzaju system nie może być jakkolwiek etyką, lecz etyką przyjazną człowiekowi jako osobie⁶. Dziś niewątpliwie jest nią etyka personalistyczna. Jak wiadomo, afirmuje ona naturalną i nadprzyrodzoną godność człowieka jako osoby, której dobro stanowi ostateczne uzasadnienie dobra wspólnego, będącego przecież celem polityki. Można żywić przekonanie, że wdrożenie etyki personalistycznej do praktyki życia politycznego sprawiłoby, że polityka stałaby się przyjazna człowiekowi.

Dla chrześcijan, katolików kategoria polityki przyjaznej człowiekowi nie powinna nastręczać większych trudności⁷. Wynika ona z ducha Ewangelii, jej orędzia, którego pewną konkretyzację stanowi nauczanie społeczne Kościoła. Ważne jest, aby pamiętać, iż nauczanie to - jak zaznaczył papież Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis* - przynależy nie do ideologii, lecz do teologii⁸. Niekiedy może sprawiać wrażenie ideologii. Jednak nauki o ideach mają swoje źródło wyłącznie w ludzkiej pomysłowości, zaś katolicka nauka społeczna w gruncie rzeczy jest nauką o zbawczym planie Boga, realizującym się w rzeczywistości ziemskiej. Chrześcijanie

Warszawa 2016, s. 26-36.

⁶ BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Wydawnictwo AA, Kraków 2009, s. 93-94, n. 45.

⁷ Zob. J. MAZUR, *Polityka przyjazna człowiekowi*, Wydawnictwo Paulinianum, Częstochowa 2018.

⁸ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan [1988], s. 82, n. 41.

to rozumieją, a przynajmniej powinni rozumieć z racji wyznawanej wiary. Niemniej jednak respekt dla prawdy o polityce przyjaznej człowiekowi mogą przejawiać także ci, którzy pozostają na zewnątrz Kościoła katolickiego czy nawet skłonni są negować zasadność religii jako takiej. Boży plan zbawienia, który kryje w sobie chrześcijaństwo, obejmuje wszystkich ludzi. Na próżno by szukać w nim ideologii, gdyż stanowi przedziwną tajemnicę, w którą kapitalnie wpisują się słowa św. Jana Pawła II widniejące w encyklice *Redemptor hominis*, że chrześcijaństwo i Ewangelia są „głębokim zdumieniem wobec wartości i godności człowieka”⁹.

Jeśli ktoś podziwia Boży plan, wedle którego istnieje świat i ludzkość, i wraz z wyznawcami Chrystusa podziela „owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka”, to niepodobna, aby nie pozostawał w bliskości Ewangelii, jej wartości i zasad. Nawet jeśliby nie odnalazł prawdy o Bogu, to zdumienie wobec tajemnicy człowieka sprawi, że nie będzie mu obca idea polityki przyjaznej człowiekowi. Zamyśl tego rodzaju polityki nade wszystko sytuuje się w obszarze teologii, która w swojej refleksji afirmuje transcendentną prawdę o człowieku, jego godność, prawa i obowiązki znajdujące przełożenie także w życiu politycznym.

Ponadto warto zauważyć, że teologia w pewnym sensie chroni politykę przed ideologiami, zwłaszcza tymi, które są groźne dla człowieka. Wpierw jednak trzeba przyznać należne jej miejsce w dyskursie politycznym. Tytułem przestrogi wystarczy wspomnieć o tragicznych w skutkach ideologiach XX wieku: niemieckim narodowym socjalizmie (nazizmie) i sowieckim komunizmie. Jak wiadomo, cieszyły się one szerokim poparciem intelektualistów, których uprzednio zideologizowano. Wpojono im tezę, jakoby polityka z natury swej nie miała nic wspólnego z moralnością, a tym bardziej z religią, lecz winna być jedynie sztuką zdobywania, umacniania i rozszerzania władzy, i to za wszelką cenę. No cóż, nie jest to teza, która należy wyłącznie do przeszłości. Dziś pojawiły się nowe ideologie, które zagrażają polityce, odbierając jej właściwe znaczenie, a zwłaszcza kwestionując odpowiedzialność polityków za dobro wspólne.

W tej sytuacji zamyśl polityki przyjaznej człowiekowi zdaje się być przysłowiowym wołaniem na puszczy. W Polsce przeważnie jest ona kojarzona z polityką uprawianą po chrześcijańsku, a więc w duchu wartości i zasad płynących z Ewangelii. Zasadne jest wszakże pytanie o to, ilu Polaków

⁹ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1980, s. 19, n. 10.

utożsamia się z wymogami, jakie stawia ideał polityki uprawianej po chrześcijańsku? Niestety, trzeba to wyraźnie stwierdzić, że w polskim społeczeństwie coraz bardziej zdomowia się tzw. katolicyzm wybiórczy. Wyraża się on chociażby w takich postawach, jak: „Jestem katolikiem wierzącym, ale niepraktykującym”, „Jestem katolikiem, ale uważam, że Kościół myli się w kwestii aborcji czy eutanazji”, „Nie rozumiem, dlaczego Kościół nie chce błogosławić par jedнопłciowych!”. Tego rodzaju przykłady można by mnożyć... Jakie ma to konsekwencje w życiu społecznym, a zwłaszcza w sferze polityki? Otóż „rozmiękczenie” wiary i moralności prowadzi do laicyzacji społeczeństwa.

Propozycja Ratzingera/Benedykta XVI

Laicyzm powoduje, iż w znacznym stopniu katolicy myślą i postępują tak, jak niekatolicy, a nawet jak agnostycy czy ateści. Ich wspólnym mianownikiem staje się taki model życia, który streszcza się w formule: „żyją tak, jakby Bóg nie istniał”. W tej sytuacji polityka przyjazna człowiekowi, a tym bardziej polityka uprawiana „po chrześcijańsku”, nie ma szans, by dla większości polityków stać się opcją rozumu czy nawet serca. Laicyzm ze swoją filozofią życia „tak, jakby Bóg nie istniał” z natury swej nie dopuszcza bowiem myśli o człowieku jako istocie stworzonej na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 26–27).

Czy jest jakieś wyjście z tej sytuacji? Jak ją przezwyciężyć? W sumie chodzi bowiem o fundamentalną stawkę także dla polityki. Laicyzm zdaje się uniemożliwiać politykę przyjazną człowiekowi? Pod tym względem ciekawa jest rada papieża Benedykta XVI. W jednej ze swoich książek napisał: „nawet jeśli brak nam sił, by wierzyć, musimy żyć *quasi Deus daretur* («jakby Bóg istniał»). Musimy przyjąć tę hipotezę, bo inaczej świat nie będzie mógł funkcjonować”¹⁰. Jak widać, formuła ta wyraża metaforyczny rdzeń rady skierowanej do pluralistycznego społeczeństwa, w którym dziś funkcjonują także ateści, agnostycy, ludzie dopiero poszukujący Boga czy też wątpiący w Jego istnienie. Dla zlaicyzowanego świata propozycja Papieża brzmi: *żyć tak „jakby Bóg istniał”, i według tej zasady porządkować pluralistyczny świat*¹¹.

¹⁰ BENEDYKT XVI, *Myśli duchowe*, tłum. W. SZYMONA, Wydawnictwo „W Drodze”, Poznań 2008, s. 27.

¹¹ Por. J. SZYMIK, *Pobożność - nasze Westerplatte. Benedykta XVI teo-logiczny projekt*

Czyż według tej zasady nie można porządkować także życia politycznego? Czyż nie można kreować polityki przyjaznej człowiekowi? W gruncie rzeczy oznacza ona politykę sprawiedliwą, a więc taką, która cesarzowi oddaje to, co należy do cesarza, Bogu zaś to, co należy do Boga.

W tym miejscu nie sposób nie postawić pytania o to, co należy do cesarza, a co do Boga? W świetle wiary chrześcijańskiej, katolickiej, odpowiedź nie nastęrcza większych trudności. Na myśl przychodzą słowa Biblii: „Do Pana należy ziemia i to, co ją napełnia, świat i jego mieszkańcy” (Ps 24, 1). A więc do Boga należy wszystko. Całe stworzenie jest Jego własnością. Wszystkie byty Bóg podtrzymuje w istnieniu. Jeśli chodzi o kwestię: Co należy do cesarza a co do Boga?, to w gruncie rzeczy jest to pytanie o kompetencje cesarza (czyli państwa) i kompetencje Kościoła.

Państwo jako społeczność polityczna powinno troszczyć się o dobro wspólne, które zasadniczo ma charakter doczesny, czysto ziemski, ale nie bez zastrzeżeń. Katolicka nauka społeczna postrzega dobro wspólne jako „sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość”¹². Niezbędna jest więc jakaś idea doskonałości, która dawałaby rozumienie dobra wspólnego. Nietrudno zauważyć, iż dotyczy ona nie tylko wymiaru materialnego czy cielesnego człowieka, ale w pewnym sensie także jego wymiaru duchowego.

Kościół natomiast winien troszczyć się o zbawienie każdego człowieka i w tym znaczeniu jego aktywność ma charakter nadprzyrodzony. Jednak realizowane cele Kościoła i państwa nie są od siebie niezależne. Przecież ostatecznym uzasadnieniem dobra wspólnego, realizowanego przez polityków, jest dobro osobowe każdego poszczególnego człowieka, które ma charakter doczesny i zarazem nadprzyrodzony. Osoba ludzka jest wszakże ciałem i duszą (składa się z ciała i duszy). Człowiek swoje nadprzyrodzone powołanie do szczęścia w królestwie Bożym realizuje w życiu ziemskim, podejmując wysiłki duchowe w ramach tego, co doczesne, wspólne, polityczne. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja człowieka wobec Boga, jego cel nadprzyrodzony, ma swoje uwarunkowanie w sprawach doczesnych.

dla Europy, w: *Wierność naszemu „Westerplatte” a pokusa dezercji* (XXI Sympozjum Tarnogórskie), red. S. KOWOLIK, Fundacja Krzewienia KNS im. bł. A. Kolpinga, Tarnowskie Góry 2022, s. 59-74.

¹² JAN PAWEŁ II, Posynodalna adhortacja apostołska *Christifideles laici*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan [1989], s. 116, n. 42.

Dlatego tak ważny jest zamysł polityki przyjaznej człowiekowi, polityki z „ludzka” twarzą czy polityki uprawianej „po chrześcijańsku”. Chodzi o politykę nie abstrakcyjną, lecz realnie troszczącą się o dobro wspólne; dobro realizowane wspólnie. Myśl ta prowadzi do postawienia kwestii, jak w aktualnych warunkach powiązać tę na wskroś moralną wizję polityki z praktyką polityczną.

Próbie odpowiedzi na te pytania można odnaleźć w myśli Josepha Ratzingera, z czasem papieża Benedykta XVI. Wedle jego ujęcia polityka jest polem zasadniczo zarezerwowanym dla wysiłku rozumu. Chodzi w tym wypadku nie tyle o rozum uformowany przez technikę, ale rozum moralny, czyli racjonalny osąd tego, co służy sprawiedliwości i pokojowi, a więc moralności. Osąd ten musi być nieustannie dokonywany i chroniony przed tym wszystkim, co obniża jego zdolność. Natomiast zdolność rozumowego osądu w szczególności osłabiana jest przez stronnicość towarzyszącą władzy¹³.

Owa stronnicość powoduje tworzenie się różnego rodzaju mitów, które uchodzą za realizację moralności w polityce, lecz w rzeczywistości są maskami i kostiumami władzy. Świadczą o tym chociażby dwa „twory mityczne” w XX wieku – narodowy socjalizm oraz rewolucyjny internacjonalizm oparty na marksizmie i leninizmie, w których zostały praktycznie przekreślone początkowe intuicje moralne człowieka w odniesieniu do dobra i zła. Przyjęto bowiem założenie, iż wszystko, co służy panowaniu określonej nacji lub też przyczynia się do zbudowania idealnego świata w przyszłości, jest z całą pewnością dobre. Kwalifikacja ta nie była podawana w wątpliwość nawet wtedy, gdy zgodnie z dotychczasowym rozeznaniem moralnym ludzkości działania owych systemów wyraźnie obracały się ku złemu¹⁴.

Wedle Ratzingera wiek XXI bynajmniej nie jest wolny od mitów politycznych. Nadal istnieją próby nadawania rzeczywistym wartościom waloru mitów. Stwarzają one pozory wiarygodności, gdyż swoimi korzeniami tkwią w autentycznych wartościach. Dlatego są moralnie niebezpieczne, bo powodują zaciemnienie racjonalnego osądu. Współczesne mity polityczne charakteryzują się tym, że traktują prawdziwe wartości jednostronnie. W sumie można wyróżnić trzy tego rodzaju wartości, którym zagraża jednostronność, a które dominują w świadomości społecznej. Należą do nich:

¹³ Por. J. RATZINGER, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, tłum. S. CZERWIK, Wydawnictwo „Jedność”, Kielce 2005, s. 58-59.

¹⁴ Por. tamże, s. 59.

postęp, nauka i wolność. Są one wciąż interpretowane jednostronnie, właśnie na sposób mityczny¹⁵.

Nie ulega wątpliwości, że wysiłek ciągłego uwalniania się od mitów politycznych, chociażby takich, które zagrażają wspomnianym wartościom (postępowi, nauce i wolności), staje się koniecznością. W polityce chodzi po prostu o swego rodzaju proces polegający na „przywracaniu rozumu rozumowi” – jak to lapidarnie ujął Ratzinger. Jest to warunek na to, by polityka była racjonalna i tym samym moralnie sprawiedliwa¹⁶.

Moralna afirmacja polityki racjonalnej

W tym miejscu pojawia się ważna kwestia dotycząca wartości tworzących podstawę polityki racjonalnej, czyli moralnie sprawiedliwej. Jak je rozpoznać. Czy są to wartości, które mają moc obowiązującą wszystkich? Czyż powinny obowiązywać niezależnie od istniejących konfiguracji większościowych, które decydują demokratycznie o ich hierarchii na gruncie prawa stanowionego? W starożytności i w średniowieczu przytoczone pytania nie sprawiały większych trudności. Wartości z łatwością można było rozpoznać przez odwołanie się do moralnego prawa naturalnego.

Jakże przekonująco w tym miejscu brzmią słowa Benedykta XVI, który napisał, iż „we wszystkich kulturach występują szczególne i różnorodne zbieżności etyczne, będące wyrazem tej samej natury ludzkiej upragnionej przez Stwórcę, i które mądrość etyczna ludzkości nazywa prawem naturalnym. Takie powszechne prawo moralne jest solidnym fundamentem wszelkiego dialogu (...) politycznego. Nie pozwala wielokształtnemu pluralizmowi różnych kultur odstępować od wspólnego poszukiwania prawdy, dobra i Boga. Dlatego zgoda na akceptację tego prawa wypisanego w sercach ludzkich stanowi przesłankę wszelkiej konstruktywnej współpracy społecznej [i politycznej]”¹⁷.

Wydaje się, iż w kontekście współczesnych dyskusji o polityce sprawiedliwej chyba największym realizmem odznacza się personalizm chrześcijański. Polityczne cele, środki i działania tylko wtedy mogą być moralnie sprawiedliwe, jeśli wyrażając rozumną troskę o dobro wspólne sprawią, że każda osoba otrzyma to, co się jej słusznie należy.

¹⁵ Por. tamże, s. 59-61.

¹⁶ Tamże, s. 61; por. J. MAZUR, *Polityka przyjazna człowiekowi*, s. 155-161.

¹⁷ BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, s. 124-125, n. 59.

Niepodobna nie podkreślić, że uprawianie polityki sprawiedliwej jest obowiązkiem nie tylko społecznym, politycznym, ale nade wszystko moralnym. W szczególności jest to powinność chrześcijan, o której z naciśkiem przypomniał św. Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici*. W jego przekonaniu polityka z natury swej jest służbą osobie i społeczeństwu. Dla ożywienia doczesnej rzeczywistości duchem tego rodzaju służby, konieczna jest aktywność wyznawców Chrystusa, zwłaszcza wiernych świeckich, którzy „nie mogą rezygnować z udziału w «polityce», czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu wspólnego dobra; (...) prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce dotyczy wszystkich i każdego; formy tego udziału, płaszczyzny, na jakich on się dokonuje, zadania i odpowiedzialność mogą być bardzo różne i wzajemnie się uzupełniać. Ani oskarżenia o karierowiczostwo, o kult władzy, o egoizm i korupcję, które nierzadko są kierowane pod adresem ludzi wchodzących w skład rządu, parlamentu, klasy panującej czy partii politycznej, ani dość rozpowszechniony pogląd, że polityka musi być terenem moralnego zagrożenia, bynajmniej nie usprawiedliwiają sceptycyzmu i nieobecności chrześcijan w sprawach publicznych”¹⁸.

Obowiązek polityki moralnie sprawiedliwej

Kończąc, można skonstatować, że polityka przyjazna człowiekowi, mająca różne odcienie znaczeniowe takie chociażby jak: polityka moralnie sprawiedliwa, polityka racjonalna, polityka uprawiana „po chrześcijańsku”¹⁹, polityka z „ludzka” twarzą, jest właśnie oddawaniem cesarzowi tego, co należy do cesarza, i Bogu tego, co należy do Boga. Jednakże obowiązek oddania Bogu tego, co Mu się należy, spoczywa na wszystkich, zarówno na cesarzu, jak i na poddanych cesarza.

O takiej polityce jest mowa w stanowisku Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski wyrażonym na Jasnej Górze w dniu 2 maja 2023 r. W kontekście nadchodzących wyborów parlamentarnych w Polsce biskupi przypominają, że „polityka, w swej najgłębszej istocie, jest powołaniem

¹⁸ JAN PAWEŁ II, Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici*, s. 115-116, n. 42.

¹⁹ Por. B. SORGE, *Wykłady z katolickiej nauki społecznej. Od Ewangelii do cywilizacji miłości*, tłum. M. ZARĘBA, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001, s. 229-244.

do miłości bliźniego, i wyraża się w służbie na rzecz prawdy, prawa do życia, praw rodziny, ludzkiej godności, wolności, sprawiedliwości i solidarności”²⁰.

Zatem „służba na rzecz prawdy, prawa do życia, praw rodziny, ludzkiej godności, wolności, sprawiedliwości i solidarności” stanowi program, główne wytyczne polityki przyjaznej człowiekowi, który nie może nie być przedmiotem chrześcijańskiej i obywatelskiej odpowiedzialności za dobro wspólne. Nie może być nie uwzględniony podczas jesiennych wyborów w Polsce. W tej odpowiedzialności, nie tylko ściśle politycznej, ale także moralnej, powinni uczestniczyć wszyscy: wybierani i wyborcy.

Politologia traktuje politykę jako sztukę rządzenia państwem, zaś cele polityki, jej środki i działania to jakby parametry tej sztuki. Natomiast w perspektywie chrześcijańskiej liczy się nie tyle „sztuka rządzenia”, co „etyka rządzenia”, która oznacza „sztukę szukania i realizowania dobra wspólnego”. Na gruncie tego dobra spotykają się wszakże polityka i moralność. Polityka jawi się jako rozważna służba dobru wspólnemu, zaś moralność wskazuje to dobro, pozwala odróżnić je od tego, co dobrem nie jest²¹. Biskupi we wspomnianym stanowisku wskazali na priorytety dobra wspólnego. Zachęcają wszystkich Polaków, by uczestnicząc w wyborach, niejako przyczynili się do wyzwalania tego dobra.

* * *

Zważywszy na niełatwe dylematy pojawiające się w przestrzeni życia politycznego w ramach kampanii wyborczych, trzeba uważnie przyjrzeć się programom partii politycznych, poglądom polityków z poszczególnych list wyborczych, i rozeznąć, czy rzeczywiście potrafią uprawiać politykę przyjazną człowiekowi? Innymi słowy, czy sprawując władzę, potrafią nie tylko żądać tego, co należy się cesarowi, ale także oddać to, co należy się Bogu?

²⁰ Zob. <https://episkopat.pl/stanowisko-rady-stalej-konferencji-episkopatu-polski-w-kontekście-nadchodzących-wyborow/>, dostęp: 30.05.2023.

²¹ Zob. J. MAZUR, *Polityka 'pro homine'. Wybrane kwestie z etyki życia politycznego w zarysie*, Wydawnictwo Unum, Kraków 2021, s. 65-112.

Literatura

BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Wydawnictwo AA, Kraków 2009.

BENEDYKT XVI, *Myśli duchowe*, tłum. W. SZYMONA, Wydawnictwo „W Drodze”, Poznań 2008.

DYLUS ANIELA, *Polityka w perspektywie etycznej i religijnej*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2016.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1980.

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan [1988].

JAN PAWEŁ II, Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan [1989].

MAZUR JAN, OSPPE, *Polityka 'pro homine'. Wybrane kwestie z etyki życia politycznego w zarysie*, Wydawnictwo Unum, Kraków 2021.

MAZUR JAN, OSPPE, *Polityka przyjazna człowiekowi*, Wydawnictwo Paulinianum, Częstochowa 2018.

NITECKI PIOTR, [ks.], *Polityka*, w: *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne „Polwen”, Radom 2014, s. 973-978.

RATZINGER JOSEPH, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, tłum. S. CZERWIK, Wydawnictwo „Jedność”, Kielce 2005.

SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje (nowe tłumaczenie)*, Pallottinum, Poznań 2002, s. 526-606.

SORGE BARTOLOMEO, SJ, *Wykłady z katolickiej nauki społecznej. Od Ewangelii do cywilizacji miłości*, tłum. M. ZARĘBA, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001.

SUTOR BERNHARD, *Etyka polityczna. Ujęcie całościowe na gruncie chrześcijańskiej nauki społecznej*, przeł. z j. niem. A. MARCOL, Wydawnictwo Fundacji ATK „Kontrast”, Warszawa 1994.

SZYMIK JERZY, ks., *Pobożność – nasze Westerplatte. Benedykta XVI teo–logiczny projekt dla Europy*, w: *Wierność naszemu „Westerplatte” a pokusa dezercji (XXI Sympozjum Tarnogórskie)*, red. S. KOWOLIK, Fundacja Krzewienia KNS im. bł. A. Kolpinga, Tarnowskie Góry 2022, s. 59-74.

Strona Internetowa: <https://episkopat.pl/stanowisko-rady-stalej-konferencji-episkopatu-polski-w-kontekscie-nadchodzacych-wyborow/>, dostęp: 30.05.2023.

WHAT BELONGS TO CAESAR AND WHAT BELONGS TO GOD? ON HUMAN-FRIENDLY POLITICS

A b s t r a c t

This text is a revised version of the paper that was delivered on 31 May 2023 during an online conference entitled: „What belongs to Caesar and what belongs to God? Political Responsibility”. This scientific session was organised by the Catholic Association ‚Civitas Christiana’ and its affiliated Institute of Catholic Social Teaching.

The issue of human-friendly politics was signalled in the context of Jesus Christ’s famous statement: „Give to Caesar what is Caesar’s and to God what is God’s” (Lk 20:25). The content of the presented thoughts is briefly summarized by the titles of individual paragraphs: „God and Caesar”, „Politics and its reception”, „Person-friendly politics”, „Ratzinger/Benedict XVI’s proposal”, „Moral affirmation of rational politics” and „The duty of a morally just policy”.

It can be stated that a human-friendly policy (close in meaning to: morally just policy, rational policy, „Christian” policy, politics with a „human” face) is just giving to Caesar what belongs to Caesar and to God what belongs to God. However, the duty of rendering to God what is due to Him rests with all, both Caesar and Caesar’s subjects.

The service for the truth, the right to life, the rights of the family, human dignity, freedom, justice and solidarity constitute the programme, the main guidelines of a human-friendly policy. This program ought to be the subject of Christian and civic responsibility for the common good.

Keywords: common good, „art” of governance, „ethics” of governance, person-friendly politics, rational politics, morally just politics, politics with a „human” face, politics practiced „in a Christian way”

Słowa kluczowe: dobro wspólne, „sztuka” rządzenia, „etyka” rządzenia, polityka przyjazna osobie, polityka racjonalna, polityka moralnie sprawiedliwa, polityka z „ludzka” twarzą, polityka uprawiana „po chrześcijańsku”